LOKALNIE · OPINIA

ODWRÓT OD LGBT? TURCJA PENALIZUJE, SŁOWACJA WPISUJE SPRZECIW DO KONSTYTUCJI

Marcin Żyro · 22 października 2025

Ankara próbuje penalizować zachowania sprzeczne z płcią biologiczną. Niedawno swoje „nie" LGBT powiedziała też Bratysława.



Tureckie władze próbują wprowadzić nowe prawo penalizujące zachowania sprzeczne z płcią biologiczną – a jeszcze dekadę temu przez Stambuł legalnie maszerowały „parady równości". Wśród państw należących do struktur zachodnich – Turcja jest przecież członkiem NATO – jest to pewne novum. Mowa tu o zjawisku szerszym – wszak ruchy LGBT w ostatnim czasie wydają się znajdować w wyraźnej defensywie, o czym mogą świadczyć na przykład zmiany wprowadzone w konstytucji Słowacji. W mniejszym stopniu w trend ten da się wpisać również inne państwa. Czy więc kropla drąży skałę?

Z jednej strony niechęć rządzącej Turcją Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) do ruchu LGBT nie jest zasadniczo ani niczym nowym, ani szczególnie zaskakującym. Przed dwoma laty, gdy toczyła się kampania przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi, założyciel AKP i prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan wyraźnie zdefiniował linię podziału kulturowo-politycznego. Oskarżył on wówczas opozycyjną,

postkemalistowską centrolewicę (CHP) o promowanie postulatów LGBT, pozycjonując swój własny obóz jako obrońców rodziny.

> A przecież jeszcze nie tak dawno w zeuropeizowanym już do pewnego stopnia Stambule odbywały się legalne „marsze równości". Organizowania manifestacji LGBT zaczęto zakazywać tam w 2015 roku. W czerwcu bieżącego roku policja zatrzymała kilkadziesiąt osób próbujących zorganizować taki marsz. Daje o sobie znać kierunek partii Erdoğana – wszak rządzona przez postkemalistowska CHP Turcja była w świecie muzułmańskim krajem idącym na rękę postulatom liberalnym obyczajowo.

W obronie płci biologicznej

Teraz AKP, wraz ze swoimi politycznymi sojusznikami – m.in. nacjonalistami z MHP –zamierza utrudnić działalność organizacjom homoseksualnym oraz ich zwolennikom. Rząd pracuje aktualnie nad reformą sądownictwa, mającą obejmować między innymi zmiany w kodeksie karnym. Dzięki nim wymiar sprawiedliwości mógłby zasądzać kary więzienia osobom, które dopuszczają się promowania „tożsamości płciowych" oraz zachowań sprzecznych z moralnością publiczną.

Dla konserwatystów najważniejsza wydaje się być penalizacja prób negowania istnienia tylko dwóch płci biologicznych. Za promowanie i publiczne przedstawianie tego rodzaju postaw miałaby grozić nawet kara do trzech lat więzienia. Ponadto władze w Ankarze chcą przeciwdziałać normalizacji „małżeństw" homoseksualnych. Ceremonie związane z zaręczynami albo zaślubinami osób tej samej płci groziłyby nawet czterema latami pobytu w zakładzie karnym.

Politycy AKP zdają sobie sprawę z roli mediów w kształtowaniu postaw społeczeństwa. Z tego powodu za propagowanie tego rodzaju treści karane byłyby także media tradycyjne, media cyfrowe oraz platformy streamingowe. „Zachęcanie do zachowań sprzecznych z moralnością publiczną" narażałoby koncerny medialne na sankcje ze strony państwa.

Co więcej, propozycja zmiany prawa ma ograniczyć możliwość dokonywania operacji zmiany płci. Na przestrzeni lat Turcja dorobiła się pozycji światowego lidera pod względem wykonywania tego rodzaju zabiegów (jest już zresztą powszechnie znana ze zjawiska turystyki medycznej). Partia Erdoğana proponuje, aby przeprowadzenie korekty płci było możliwe po osiągnięciu wieku 25 lat oraz po spełnieniu szeregu trudnych do spełnienia wymogów. Naruszenie nowych przepisów narażałoby kadrę medyczną na kary pozbawienia wolności.

Rodzina rzecz święta

W trakcie wspomnianej kampanii wyborczej, prezydent Turcji podkreślał, że dla jego ugrupowania rodzina jest rzeczą świętą. Na początku tego roku Erdoğan ponownie skrytykował organizacje związane z ruchem LGBT. W jego opinii mniejszości seksualne są wykorzystywane jako „taran" zagrażający wartościom rodzinnym oraz naturalnym strukturom społecznym. Ostatecznym celem „polityki neutralnej płciowo" ma być zaś deprawacja dzieci i młodzieży.

Propozycja zmian w tureckim prawie jest tym samym elementem rządowej polityki wspierania rodziny. Jak wspomniano, od wielu lat władze pod hasłami ochrony rodziny starają się uniemożliwiać organizację parad równości. W tym roku dokonano również szeregu aresztowań wśród tzw. obrońców praw człowieka oraz działaczy ruchów homoseksualnych. Jeden z transseksualnych aktywistów został oskarżony o działalność terrorystyczną.

Jednocześnie bieżący rok oficjalnie został ogłoszony przez władze w Ankarze „Rokiem Rodziny". Państwo w jego ramach zapowiedziało wprowadzenie nowego programu świadczeń socjalnych dla rodzin. Przewiduje on jednorazowe wypłaty pieniędzy na pierwsze dziecko, a także comiesięczny zasiłek na drugie. Posiadanie trzeciego i kolejnego dziecka pozwala na otrzymanie jeszcze większego wsparcia. Jest ono gwarantowane do czasu, gdy dziecko osiągnie wiek pięciu lat.

Głównym celem działań podejmowanych przez AKP jest zahamowanie negatywnych tendencji demograficznych. Pod tym względem sytuacja w Turcji nie odbiega znacząco od tej będącej choćby udziałem państw Unii Europejskiej. Przed dwoma laty odnotowano rekordowo niską liczbę urodzeń, a zdaniem specjalistów w latach czterdziestych XXI wieku liczebność tureckiej populacji zacznie systematycznie spadać.

Słowacja się wyłamuje

> Politykę obrony rodziny przed zagrożeniem ze strony liberalno-lewicowych ideologii można prowadzić także w ramach Unii Europejskiej. Najlepszym przykładem jest nasz południowy sąsiad. Słowacja w ubiegłym miesiącu przyjęła zmiany w swojej konstytucji, przewidujące wzmocnienie pozycji tradycyjnie rozumianej rodziny. Słowacka ustawa zasadnicza, dzięki nowelizacji, akceptuje istnienie tylko dwóch płci, a także zakazuje adopcji dzieci przez pary jednopłciowe.

Premier i lider Kierunku – Słowackiej Socjaldemokracji (Smer-SD) Robert Fico komentując decyzję parlamentu podkreślił, że takie rozwiązanie będzie „tamą przeciwko progresywizmowi". Koalicja Smer-SD, Głosu – Socjalnej Demokracji (Hlas-SD) i Słowackiej Partii Narodowej (SNS) mogła liczyć w tej kwestii między innymi na wsparcie części posłów należących do liberalno-konserwatywnej opozycji, co doprowadziło do kolejnych podziałów wśród przeciwników rządów Ficy, wywodzących się głównie z obozu postępowego.

Zmiany w słowackiej konstytucji były uzasadniane nie tylko ochroną rodziny, ale także koniecznością przywrócenia suwerenności kraju. Orędownicy nowelizacji tamtejszej ustawy zasadniczej twierdzą, że krajowe prawo powinno mieć pierwszeństwo nad przepisami Unii Europejskiej, zwłaszcza w kwestiach związanych z kulturą i etyką. Socjaldemokratyczna partia kierowana przez Ficę od dawna stara się odróżnić od swoich zachodnioeuropejskich odpowiedników, określając ich mianem „brukselskiej lewicy".

Kropla drąży skałę?

Turcja i Słowacja to niejedyne państwa, w których dochodzi do zmiany podejścia wobec ruchu LGBT.

> Znamienny – choć zakrojony na odpowiednio mniejszą skalę – był choćby sprzeciw kanclerza Niemiec Friedricha Merza wobec wywieszenia tęczowej flagi na budynku parlamentu, który w jego opinii nie powinien być traktowany jako „namiot cyrkowy". Wprawdzie Niemcy dalej pozostają jednym z najbardziej progresywnych państw na świecie, ale podobne deklaracje polityka tej rangi jeszcze kilka lat temu były nie do pomyślenia.

Dużo bardziej aktywna niż dotychczasowe jest w kwestii zwalczania obecności ruchu LGBT w sferze państwowej również administracja prezydenta Stanów Zjednoczonych, Donalda Trumpa. Przysłowiowa kropla drąży skałę, należy mieć więc nadzieję, że to dopiero początek poważnej zmiany kulturowej.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/odwrot-od-lgbt-turcja-penalizuje-slowacja-wpisuje-sprzeciw-do-konstytucji/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć